

BESKID



Nr 2 (53)

ISSN 1426-6776

KWIECIEŃ 2004

**Pismo POLSKIEGO TOWARZYSTWA TATRZAŃSKIEGO Oddziału BESKID
im. prof. Feliksa Rapfa w Nowym Sączu**

Kto pracuje, nie zawsze laury zbiera

W marcu 2003, podczas corocznych spotkań podróżników, żeglarzy, alpinistów i grotolazów - edycji „Kolosy 2002”, grupa eksploratorów jaskini Małej z SKTJ w tym i Anka, otrzymuje główną nagrodę „Kolosa” w kategorii odkryć jaskiniowych, jako największe odkrycie jaskiniowe w Tatrach od 15 lat. Wszyscy czytając komunikat prasowy z tej uroczystości a choć trochę orientujący się w przebiegu eksploracji tej jaskini, przecierali ze zdumienia oczy, gdyż jako kierownika zespołu nie wymieniono Anki, ale inną osobę. A to przecież Anka kierowała wszystkimi działaniami klubu, akcjami i biwakami. To właśnie z jej inicjatywy i dzięki jej entuzjizmowi, ciągłemu pragnieniu odkrywania i mobilizowaniu zespołu do działania, była prowadzona tak intensywna eksploracja, między innymi i tej jaskini. Działalność ta odbywała się zawsze tylko pod jej kierownictwem i zawsze z jej udziałem. Anka była wręcz kołem zamachowym każdego przedsięwzięcia. Kluczowy zacisk w jaskini Małej, pokonał zresztą zespół

w którym nie uczestniczyła osoba zgłoszona do „Kolosa” jako kierownik zespołu eksploracyjnego.

Sytuacja ta powtórzyła się zresztą w edycji „Kolosy 2003”, gdy powtórnie zgłoszono tę samą osobę jako kierownika zespołu. Osobę, która nie uczestniczyła w eksploracji Małej (fizycznie nie było jej w jaskini od 25 września 2003 r.). A to przecież Anka chodziła do Małej do końca swoich dni i to ona kierowała organizacją, eksploracją, kartowaniem i dokumentowaniem odkryć przez cały 2003 rok. Również gdy prowadziła ku kolejnemu odkryciu zespół do jaskini 28 stycznia 2004 r. w ostatni dzień swojego życia, nie było tam „kierownika”.

Krzysztof Hancbach i córka Anna